

Żałuję, że się urodziłem

„Żałuję, że się urodziłem” – ileż razy słyszeliśmy to stwierdzenie z ust własnego dziecka i jak często to samo mówiliśmy naszym rodzicom?

Prawda jest taka, że nie tylko sami prosiliśmy o to, by się urodzić, lecz również chcieliśmy się narodzić w rodzinie, do której obecnie należymy. Rodzina zawsze składa się z podobnych Duchów – przyciągniętych do siebie miłością, lub wprost przeciwnie – poważnymi, trudnymi zobowiązaniami z poprzednich wcieleń, co wyjaśniałoby istnienie tak wielu konfliktów w domach rodzinnych.

Rodzina jest wyjątkową szansą na spotkanie się i połączenie Duchów, zapewniając wielkie zróżnicowanie pouczających doświadczeń w ziemskiej szkole życia.

„Przed ponownym wcieleniem się Duchy tworzące grupę rodzinną podejmują zobowiązania, ustalając plany i czyniąc projekty, które mają być zrealizowane w przyszłym życiu i zarazem spełnić wymogi ewolucji duchowej.

Po uzgodnieniu osobistych zobowiązań przewodnicy duchowi przedstawiają przyszłych rodziców ich potomstwu, z którym to będą oni tworzyć i pielęgnować więzy miłości, wyznaczając tym samym procesy wzrostu duchowego, poprzez które wszyscy osiągniemy cele, do których dążymy”.

Jednakże bycie rodzicem jest misją niepozbawioną udręk i po wielekroć koniecznym staje się wyrzeczenie się swoich własnych potrzeb na rzecz dzieci, które często przysparzają rodzicom tak wielu cierpień.

Jakże często rodzice nie znajdują w swoich dzieciach dobra, którego tak dla nich pragną, lecz przeciwnie – synowie ich i córki dają im niezadowolenie, smutek i darzą niewdzięcznością, powodując wielkie udręki.

W „Ewangelii według spirytyzmu” Duchy mówią nam, że „niewdzięczność jest jednym z owoców, które od razu wydaje z siebie egoizm. Wzbudza zawsze sprzeciw w uczciwych sercach, ale ta, z którą dzieci traktują rodziców ma jeszcze ohydniejsze cechy”.

Zatem jedynym sposobem, byśmy zaakceptowali i zrozumieli tę sytuację, jest wiedza. Spirytyzm mówi że „gdy Duchy opuszczają ziemię, zabierają ze sobą silną nienawiść i niezaspokojone pragnienie zemsty, jakie żywili za życia. Lecz niektórym z nich, bardziej rozwiniętym od pozostałych, pozwala się ujrzeć skrawek prawdy-ci rozpoznają zgubne skutki swoich żądz i wówczas podejmują dobre postanowienia. Rozumieją, że by dostać się do Boga, istnieje tylko jedno hasło – miłosierdzie. Duchy te patrzą na tych, których nienawidzili na ziemi i w końcu, po kilku latach medytacji i modlitw, Duch wykorzystuje ciało, które przygotowuje się do narodzin w rodzinie osoby, którą nienawidził (...). Jednak ciągły kontakt z tymi, których nienawidził, jest okrutną próbą, której czasami nie jest w stanie podołać, jeśli wola jego nie jest wystarczająco silna. Dlatego też zależnie od tego, co w nim przeważa, będzie albo przyjacielem albo wrogiem ludzi, wśród których przyszło mu żyć. W ten sposób wyjaśnić można nienawiść, instynktowny wstręt, które znaleźć można u niektórych dzieci, a których żadne z wcześniejszych zdarzeń nie wydaje się usprawiedliwiać.”

Jeśli te negatywne emocje inkarnują wraz z Duchem w ciało fizyczne to dzieje się tak dlatego, by na nowo rozpocząć doświadczenia ze starymi wrogami lub nieszczęsnymi ofiarami, może otworzyć to drogę odnowie i rozwojowi. Misję tę powierza się rodzicom i jeśli ją wypełnią, zostaną sowicie wynagrodzeni. Opieka nad dziećmi i ich edukacja pomaga rodzicom samodoskonalić się i tym samym wpłynąć na swoją przyszłą pomyślność.

Zatem rzeczą niezmiernie dla rodziców ważną jest bycie cierpliwymi i opiekuńczymi; powinni oni też ciągle mieć na

uwadze fakt, że ci którzy przysparzają im najwięcej kłopotów i zmartwień zarazem najbardziej potrzebują ich wybaczenia i miłości.

„Jednakże, najstaranniej nawet ułożone plany nie zawsze są realizowane: wielu rodziców, z powodurozstroju emocjonalnego i psychicznego zaniedbuje swoje obowiązki wobec dzieci, nie dotrzymując warunków umowy zawartej przed wcieleniem. Niedojrzałość psychiczna wiedzie do dziecinnych zachowań i rodzice ci próbują prowadzić życie, jakie wiedli przed narodzeniem się dzieci. Żałują oni, że nie mogą w pełni „korzystać z życia”, lekceważąc swoje rodzicielskie obowiązki. Bardzo często wierzą w to, że zarabiając na utrzymanie gospodarstwa domowego dają sobie tak wiele, iż to aż nadto wystarczy”.

Rodzice ci oczekują, że pomimo ewidentnych zaniedbań, dzieci ich będą rosnać i rozwijać się należycie, chyba w rezultacie jakiegoś cudownego zrządzenia Opatrzności. Zdają się ignorować fakt, że nawet w naturze takie rzeczy się nie zdarzają. Ziarno drzewa potrzebuje dobrej gleby, która dostarczy im niezbędnych składników odżywczych po to, by mogło urosnąć i rozwinąć się. Potrzebuje ono również odpowiedniej ilości wody i światła, by silnie wzrosło i wydało owoce. Jakże więc można uważać, że z istotami myślącymi jest inaczej? Jeśli chcemy ujrzeć owoce, które wydadzą nasze dzieci, musimy im się poświęcić.

Miłość i wzajemny szacunek poważnie szwankują w rezultacie braku należytej troski ze strony rodziców-w takich warunkach jesteśmy świadkami burzliwie przebiegających relacji, które często kończą się przemocą i szaleństwem.

Życie nie jest improwizacją i nic nie dzieje się przez przypadek – to, co czasami wydaje się czystym zbiegiem okoliczności, jest starannie zaprogramowanym procesem. Musimy stale mieć na uwadze fakt, że Boski plan zawsze uwzględnia cel, jakim jest nasza poprawa i że w tym celu Duchy o podobnym poziomie wibracji, zbliżonym sposobie myślenia i poziomie

rozwoju będą żyć razem po to, aby wspólnie pracować nad swoją ewolucją duchową. Celem tych Duchów jest zerwanie krępujących ich czasem od stuleci pęt nienawiści i zastąpienie ich więzami miłości.

Czasem widzimy więc dawnego odrzuconego kochanka powracającego jako niezrównoważona zbuntowana córka, budząc żal i litość u swojego ojca i w ten sposób niwecząc swoje dawne wobec niego urazy. Innym razem możemy ujrzeć niewdzięcznego, rozpieszczonego syna-ojca z poprzedniego wcielenia, który obecnie ma szansę wybaczenia, o ile jego niewydolność moralna nie pozwoliła mu uczynić tego wcześniej.

Gdyby nie rodzina, naprawa ohydnych, często nieujawnionych publicznie zbrodni byłaby niezmiernie trudna, ponieważ w innych grupach ludzi nienawiść pojawia się o wiele łatwiej, powodując straszne czyny – akty bezmyślności i zemsty, i tym samym komplikując proces naprawczy. W gronie rodzinnym odnowa jest o wiele łatwiejsza, biorąc pod uwagę wspólnotę życia i więzy biologiczne. Jednak nie zawsze wyniki są zadowalające – z powodu okrucieństwa popełnionej zbrodni, głębokiej urazy czy też po prostu złej woli potrzebne są nowe ustalenia co do przyszłości.

„Niech was nie zraża fakt, że dziecko odpłaca wam niewdzięcznością. To nie przypadek sprawił, że tak jest. To nie przypadek zesłał wam takie dziecko. Pojawia się wówczas mgliste przeczucie dotyczące przeszłości i na jego podstawie stwierdzić możecie, że któreś z nich albo nienawidziło, albo było znieważane, że jedno z nich przybyło tutaj, aby wybaczyć, albo by odkupić swoje winy”

Dzieci te zostały dane rodzicom przez Boga, aby mogli wypełnić oni święty obowiązek bycia im przewodnikami i obrońcami oraz po to, by pomóc im w uczynieniu co najmniej jednego kroku na długiej drodze rozwoju duchowego.

My, rodzice , powinniśmy świecić przykładem, dając naszym

dzieciom wzorce postępowania. W ten sposób wprowadzamy je na drogę dobra i tym samym przyczyniamy się do ogólnej poprawy rodzaju ludzkiego.

Jeśli następnym razem usłyszysz od swojego dziecka "Żałuję, że się urodziłem", lub będziesz chciał to powiedzieć swoim rodzicom, pomyśl dwa razy, zanim to zrobisz i pamiętaj, że zgodnie z planem Bożym zostałeś umieszczony w odpowiednim miejscu i w odpowiedniej rodzinie, której członkowie zebrali się, by żyć razem i osiągnąć jak najwięcej na drodze ewolucji duchowej. Użyj wszystkich sił, by pracować na swoją korzyść. Trenuj cierpliwość, gdy kochana osoba mówi ci coś przykrego. Ćwicz miłosierdzie i zawsze bądź pierwszym, który oferuje pomoc w trudnych sytuacjach. Zawsze bądź życzliwy i zobaczysz że życie również stanie się życzliwe dla ciebie a przede wszystkim uśmiechnij się do siebie-tak wiele osiągnąłeś!

Przypisy

1. Joanna de Angelis i Divaldo Franco, *Family Constellation*
2. Allan Kardec, *Ewangelia według spirytyzmu*, rozdz. XIV
3. *ibid.*
4. Joanna de Angelis i Divaldo Franco, *Family Constellation*
5. Allan Kardec, *Ewangelia wg spirytyzmu*, rozdz. XIV
6. Miguel Vives, *A Practical Guide for the Spiritist*

Źródło artykułu: *The Spiritist Magazine*

Autor: Jussara Korngold

Joanna de Angelis, Divaldo Franco, *Family Constellation*

A. Kardec, *Ewangelia według spirytyzmu*, rozdz. XIV, Warszawa 2010

Ibidem

Joanna de Angelis, D. Franco, *op. cit.*

A. Kardec, *op. cit.*, rozdz. XIV